Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świat uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 188.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

CZWARTE 19 Sierpnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
17 6"	27" 7''' 701	+ 12, 6	5, 37	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz mały Grzmot słyché była
2	7, 999	+ 19, 2	5, 03	PPł. Zahodni sredni	„ „	
10	7, 708	+ 14, 0	5 44	„ słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 11 *Sierpnia*. —

Samuel Bogumił de Linde, członek Rady Wychowania Publicznego i wielu uczonych towarzystw, b. prezes Konsystorza wyznań ewangelickich, b. rektor b. Liceum Warszawskiego, kawaler orderów: św. Stanisława kl. 1 i św. Włodzimierza 3 klasy, po długiéj i dolegliwéj chorobie, przeniósł się do wieczności w 77 roku życia. Nabożeństwo odbędzie się dziś o godzinie 6 po południu w kościele ewangelickim, przy ulicy Królewskiéj a następnie exportacya zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

— *Berlin* 6 *Sierpnia*. —

Dalszy ciąg sprawozdania o związku rewolucyjnym, odkrytym w Wielkiém Xięztwie Poznańskiém i w Prusach zachodnich, w celu przywrócenia samoistnego państwa Polskiego w dawnych granicach przed rokiem 1772.

Wspomnieć tu jeszcze należy inne towarzystwo, które, powstawszy późniéj jak drugie związki, było utworzoném, dla wywołania pomiędzy szlachtą prowincyi bliższego zespolenia się i przygotowania téjże do przyszłéj walki.

Mówimy tu o *Towarzystwie polowania konnego*, (Hetz-Jagd) o którego powstaniu, dążeniach i organizacyi wielu oskarżonych, jak hrabia Ignacy Buiński, Władysław Łącki, Stanisław Sadowski, Alfons Białkowski, Antoni Kowalski, Włodzimierz Wilczyński i inne podali wiadomość.

Po odbyciu na Sty Jan 1845 r. zwykłych wyścigów konnych w Poznaniu, wiele osób przystąpiło tam do osobnego towarzystwa pod nazwiskiem Klubu-Żokejów. Wkrótce potém znalazła się sposobność do wyrażenia nagany za cudzoziemską nazwę, którą klub nosił, za oryginalny i zagraniczny ubiór, w którym członkowie się pokazywali, za wysokość składki pieniężnéj na 5 luidorów ustanowionéj i zupełnie arystokratycznéj pompy jaka się w nim objawiała.

Niektórzy członkowie Klubu Żokejów zgodzili się na to i postanowili osobne odtąd polowania urządzić, pozwolić by w nich także udział miały osoby do Klubu Żokejów nie należące i opłatę wejścia ograniczyć do 1 talara. Towarzystwu temu nadano nazwę: Towarzystwo polowania konnego, ułożono dlań osobne statuta i wybrano oskarżonego Apolinarego Kurnatowskiego na dyrektora, Alexandra Brudzewskiego na kasyera a Władysława Łąckiego na sekretarza.

Na pierwsze polowanie, na które się towarzystwo zebrało, w dniu 12 listopada zjechało się 30 osób a pomiędzy temi 4 albo pięciu, którzy dotąd do związku nie przystąpili. Jednego z ostatnich uwiadomił przy odjeździe jego towarzysz, że w obecności Kurnatowskiego na polowaniu odbywać się także będą ćwiczenia jazdy Nim więc polowanie rozpoczęto, jeden z członków podał projekt co do przyjęcia kilku obcych i nastąpiło co do nich głosowanie Następnie wszyscy na polowanie pojechali. Po dwóch lub półtrzeciéj godziny polowania, przystąpiono do manewrów, przyczém Kurnatowski był instruktorem. Rozkazał jeźdźcom, z których każdy osobny numer otrzymał, uformować dwa oddziały i wszystkim jeździć koło danego punktu. Następnie brał ich wszystkich po jednemu, późniéj trójkami, szóstkami, i wykonywał z niemi rozmaite wojskowe ewolucye, pokazywał im jak mają je robić i poprawiał popełniane błędy. Przy powrocie, odczytał Łącki nowo przyjętym statuta i wezwał ich do podpisania. Ustnie dodał jeszcze przy téj okoliczności, że cel towarzystwa właściwie jest inny jak polowanie, że potrzeba przytém lepiéj się poznać i bliżéj połączyć, że każdy powinien na przyszłe zgromadzenie konie z sobą przyprowadzić, by można daléj manewra odbywać.

Do czego manewra służyć miały nie powiedziano; ale pozór sam, jak dwóch oskarżonych zeznało, wskazał im dostatecznie, że o-

bliczono je tylko dla wojny i że tylko w téj mogłyby się przydać. Dla tego nikt nie znalazł nic do przytoczenia, gdy projekt przedstawiono, żeby Kurnatowski, który poprzednio służył w armii polskiéj, stałym instruktorem został.

Wielka liczba osób w stanie oskarżenia zostających, o ile nie należą do zupełnie nieukształconych najniższych klas towarzystwa, miała udział w takich towarzystwach, ukrywających w głębi przygotowania do przyszłego powstania, jak to z akt i z ich własnych zeznań się pokazuje. Za przykład możemy tu przytoczyć oficyalistę gospodarskiego Maxymiliana Ogrodowicza, który już w 1830, mając wówczas lat 16 poznańskie gimnazium opuścił i wstąpił do wojska powstańców polskich. Był on członkiem rozmaitych rolniczych towarzystw i mówi otwarcie że te towarzystwa, utworzenie kasyno Bydgoskiego oraz inne codzienne wypadki, naprowadziły go w 1845 roku na przypuszczenie, że znowu coś się knuje, by polską narodowość podnieść i przygotować wyswobodzenie ojczyzny polskiéj.

W towarzystwach i obok nich działały także szczegółowe indywidua same przez się w interesie przyszłego przedsięwzięcia, już to w drodze ogólnych przygotowań dla zamierzonego usiłowania powstania, już w bezpośrednich do niego zaciągach.

Wspomnieliśmy już, że księgarz Stefański gorliwie starał się o rozszerzenie najkorzystniejszych dla swéj partyi pism rewolucyjnych. Za jego pośrednictwem przyszła większa część pism Towarzystwa Demokratycznego do Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, a własne zeznania Stefańskiego dowodzą, że zbiegli Buchowski i Mikorski dalszém ich rozrzucaniem najwięcéj się zajmowali. Także dyrektor Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Jarochowski, u którego oprócz tego zabrano Kurs Sztuki Wojennéj, Prawdy Żywotne Ludu Polskiego, Polskiego Demokratę, Katechizm Demokratyczny, Pszonkę, Sprawozdanie Komitetu Centralnego Polskiego Demokratycznego Towarzystwa, oświadcza, iż przez Buchowskiego poznał dzieła polskiéj rewolucyjnéj literatury.

U wielu innych oskarżonych znaleziono też same oraz inne dzieła.

Wspomnieliśmy już dla przykładu o bezpośrednich werbunkach do towarzystwa rewolucyjnego bądź to za pomocą przysięgi bądź to przez podanie ręki, a nawet przez proste przyrzeczenie przystąpienia. Sądowi przedstawiono mnóstwo takich wypadków. Nowo przyjętym wedle zeznania wielu oskarżonych, za pierwszy obowiązek kładziono ciągle daléj werbować a że to polecenie gorliwie spełniali, dowodzi wielkie rozszerzenie związku, który tak dalece był rozgałęzionym, że 254 osób, które w skutek przygotowawczego badania uznanemi zostały za poszlakowanych o tyle, że deputacya oskarżenia Sądu Kameralnego uznała ich w stanie oskarżenia, stanowią tylko jedną część zwerbowanych.

Właściciele ziemscy, dzierżawcy, oficyaliści gospodarscy, sami należąc do sprzysiężenia, starali się obietnicami zyskać swych służących do powstania, albo groźbami do przyłączenia się do tegoż ich nakłaniać. Kilka przykładów wystarczy.

Dzierżawca dóbr, Antoni Ogrodowicz, wedle zaprzysiężonego zeznania kilku świadków, wzywał służących swoich, by w przyszłéj wojnie mieli udział. Przesłuchany właściciel ziemski przedstawiał swym ludziom, od których odebrano przysięgę, że wkrótce przyjdzie do rewolucyi, że każdy polak musi być czynnym dla wywalczenia samoistności swéj ojczyzny i że powinni być gotowemi do ruszenia za nim, gdy czas przyjdzie po temu.

W podobny sposób obiecując grunta oraz inne korzyści, wzywał Amtman Lucyan Pławiński służących Jarochowskiego, Dyrektora Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jak to już oni w przygotowaném badaniu pod przysięgą zeznali.

Inny właściciel ziemski, który już w 1830 r. w wojsku powstańców odbył kompanię przeciw Rossyanom, chciał, wedle zeznania jednego z współobwinionych, mieć także udział w przygotowywaném powstaniu i połączyć się z wszystkiemi swemi ludźmi z powstańcami. Dla tego w jego dobrach gorliwie zajmowano się przygotowaniami, broń, konie i siodła narządzono. Jak to pokazuje się z zaprzysiężonych zeznań wielu świadków i innych wyraźnych poślak, wszyscy cokolwiek wyżsi oficyaliści gospodarscy, mieli podobny udział w wspomnianych uzbrojeniach i starali się pilnie o zyskanie swych służących dla tychże samych działań.

Podobne starania robili, wedle zaprzysiężonych zeznań wielu świadków, inni także właściciele ziemscy.

Ludwik Kosobudzki, Amtman hrabiego Brińskiego, zaszedł nawet tak daleko, iż przez sołtysa wezwał wszystkich ludzi do landweru należących z oddanego mu w administracyę folwarku Dąbke i tym używając groźb i obietnic, oświadczył, że wojna będzie, że dostaną kosy i pójść muszą, by najprzód pobić Prusaków, potém rossyan a nareszcie austryjaków. Że będą walczyć za ojczyznę, że każdy dostanie własność i będzie własnym panem.

I do tego faktu mamy wiele zaprzysiężonych świadectw.

Właściciel ziemski, Alfons Białkowski, w lecie 1845 wprawiał swych służących i mieszkańców wioski w strzelanie do tarczy. Przytém nazywał ich braćmi, kazał im dawać wina i mówił, że muszą się wprawiać w strzelanie, ponieważ przyjdzie do rewolucyi, przyczém prusacy z kraju wypędzonemi zostaną a królestwo polskie odzyskaném będzie. Dodał do tego, że kto w bitwie dobrze się sprawi, otrzyma grunt, gospodarstwo i nadgrody.

To zeznało pod przysięgą wielu z wzywanych w przygotowawczém badaniu.

Udało się także przysięgłym wejść w stosunki z wojskowemi i zyskać stronnników pomiędzy duchowieństwem katolickiém.

Oskarżony Taczanowski był do dnia 6 stycznia 1846 roku, w którym to czasie na własne żądanie otrzymał dymisyę, drugim porucznikiem w 5 brygadzie artyleryi w Głogowie. Już poprzednio w listopadzie został przyjętym do sprzysiężenia, jak to sam opowiadał wysłuchanemu współoskarżonemu. Miał on, jak sam daléj opowiadał, przy wybuchu powstania otrzymać dowództwo artyleryi przy jednym z korpusów powstańców.

Felix Białoskórski, aż do 1845 roku drugi porucznik w 18 pułku piechoty, według zeznania jednego współoskarżonego opartego na oświadczeniach innych sprzysiężonych, jeszcze podczas służby swojej usiłował działać dla sprzysiężenia. Inny oskarżony, gorzelany Józef Klatt, skończywszy służbę w batalionie gwardyi strzelców w Berlinie, starał się o przyjęcie do oddziału strzelców w Wrocławiu, jak to nawet dwóch świadków pod przysięgą zeznało, ażeby zwolenników do rewolucyjnego przedsięwzięcia werbować między wojskowemi w Wrocławiu.

W wojsku stojącém załogą w Poznaniu sprzysiężeni zjednali sobie między innemi jednego podporucznika i kilku podoficerów, którzy w tym czasie ze służby zostali uwolnieni. Jeden z tych przyznał się, a przeciwko innym tyle jest poszlak ważnych zdrady, że postawieni zostali w stanie oskarżenia.

Co się tycze katolickiego duchowieństwa, dość będzie powiedzieć, że Jan Tulodzieski, proboszcz z Siebsau, — Jan Jankowski, wikaryusz przy kościele farnym w Bydgoszczy,— Kazimierz Bortliszewski, komandariusz kościoła w Górce duchownéj, — Franciszek Knoliński, dziekan w Schmieglu, — Józef Łobodzki, administrator probostwa w Klonowce, za czynny udział w przedsięwzięciu zdrady stanu, Antoni Cielsdorf, dziekan w Sierocku, Andrzéj Pomieczyński, proboszcz w Subkau, Franciszek Kandyba, wikaryusz z tegoż miejsca, — Franciszek Bojanowski, proboszcz w Bobaj, — Bernard Bibrowicz, proboszcz i dziekan z Aldenau, za wiadomość o sprzysiężeniu i za zaniedbanie winnego doniesienia, zostali stawieni pod sąd jako oskarżeni. —

Że w rozmajtych gimnazyach i seminarium nauczycieli szkolnych w Poznaniu, plany rewolucyjne znalazły grunt płodny i uczestników, przedstawienie to pokaże w dalszym biegu swoim.

Ponieważ w zamierzoném powstaniu szło o podniesienie się i natychmjastowe połączenie byłych polskich prowincyi za pomocą siły zbrojnéj, dla tego wojskową część przygotowań nader starannie sprzysiężeni prowadzili. Komitet Centralny Demokratycznego Towarzystwa szczegółową instrukcyą przepisał w każdéj prowincyi zaprowadzenie komitetu wojskowego do wyrobienia planu uzbrojenia; Mierosławski na wiosnę 1845 roku instrukcyę tę przywiózł do W. X. Poznańskiego, a egzemplarze za prawdziwe przez niego uznane znajdują się w sądzie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— *Paryż* 1 *Sierpnia.* —

Głoszą, że panu Teste udzielono pozwolenie, by czas więzienia swego odsiadywał w domu zdrowia tak zwanym Nouveau na ulicy Victorie.

Drugi syn króla wysp Sandwich, Tambea-Wicha, wkrótce ma przybyć do Paryza, zapewne dla tego, by odebrać europejskie wychowanie.

Według *Eco de Vesonce*, pan Thiers udał się do Exbideud, by odwiedzić pana Bugeaud.

— *Rzym* 24 *Lipca.* —

Przedwczoraj w domu aresztu przy łaźniach Dioklecjana odkryto spisek ułożony pomiędzy kilku stronnikami i wszystkiemi więźniami mający na celu wyłamanie się. Więźniowie wszyscy mieli dostać broń, nad wieczorem miano zamordować wartę i wyłamać drzwi więzienia. Powodem tego było, że były gubernator Grasselini obiecał im wolność wieczorem 17 lipca. Wartę podwojono i sprowadzono dwa działa dla użycia w razie potrzeby i te ustawiono w pałacu Negroni.

Porucznik Benvenuti dotąd był urzędnikiem w biurze paszportowem, taraz zaś z powodu dowiedzionego udziału w spisku został skazany wraz z rodziną na wygnanie. Ten cały spisek nie byłby mógł przyjść do skutku gdyby go nie popierali najwyżsi dygnitarze; był on, jak się pokazuje, gotów od czterech miesięcy. Jak najściślejsze badanie rozpoczęto.

Xiążę Joinville, który dotąd krążył z flotą francuzką na wodach Bastia, wczoraj miał zawinąć do Civita Vecchia. Oczekują co chwila jego przybycia do Rzymu.

— *Dnia* 25 *Lipca.* —

Legatem prowincyi Urbino Pesaro mianowanym został kardynał Fieschi.

Zeszłéj nocy między godziną 1 a 2 jak najspieszniéj wyruszyły ztąd dwie kompanie piechoty, oddział jazdy i silny oddział gwardyi obywatelskiéj do Macchia della Tojola, należącéj do xięcia Rospigliosi, leżącéj w bok drogi do Neapolu prowadzącéj a to dla zabrania obławą pułkowników Nardoni i Fredi, ukrywających się w tamecznych lasach. Badania nie ustają i mnóstwo już nitek spisku odkryto.

Wszędzie objawia się jak największa troskliwość o Piusa IX., tysiące ludzi otacza pałac, gdy nad wieczorem wyjeżdża i towarzyszą mu z oznakami największego zapału, tysiące ludzi przyjmuje go gdy wraca w tenże sam sposób.

Od wczoraj podwojono wszędzie straże i wszystkie środki bezpieczeństwa publicznego.

Regulamin dla gwardyi obywatelskiéj w całém państwie papiezkiém i mieście Rzymie jest już wygotowanym i w ciągu przyszłego tygodnia będzie ogłoszonym.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Sierpnia.

Kaczkowski Michał, Niewiadomski Ignacy, Cielecki Włodzimierz ob., Römisch Józef, Grasel Ignacy, z Galicyi; -- Ostrzeszewicz Barbara ob., Wodzicki Władysław hr., z Polski; -- Grubner Antoni, Daszyński Paweł, Petryczyn Kazimierz, Heyn Juliusz, Wielopolski Alexander margrabia, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Skrzyński, Römisch Józef, Niewiadomski Ignacy, Fininska Agnieszka hr., Tomkowicz Apolinar ob., do Galicyi; -- Cielecki Włodzimierz, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 220.

CESARSKO KRÓLEWSKI

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Artykułu 52 ustawy o Włościanach usamowolnionych, na zasadzie Artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Mikołaju i Małgorzacie Turczynach Włościanach z wsi Dąbie pozostałego z domu, ogródka i gruntu składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Cesarsko Królewskiego Sądu Pokoju zgłosisili się; — w przeciwnym bowiem razie pomieniony spadek Salomei z Turczynów Bugajskiéj jako jedynéj sukcessorce, i mężowi jéj Antoniemu Bugajskiemu, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9 Sierpnia 1847 r.

P. *Slizowski* S. P.

(2r.) J. *Żuberski* Pisarz.

Nro 15,921.

CESARSKO KRÓL. DYREKCYA POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Przed czterema tygodniami we wsi Chelmku w Okręgu Krakowskim zagubionym został passport tutejszy w dniu 5 Czerwca r. b. do L. 3122 P. Gabryelowi Gleitzman na podróż przez Prussy do Wiednia w Austryą na 6 miesięcy wydany. Ktoby przeto takowy wynalazł zechce go złożyć w C. K. Dyrekcyi Policyi.

Kraków dnia 11 Sierpnia 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.

Sekretarz *Ducillowicz.*

N. 17,136.

Lizitations Ankündigung.

Am 24 d. Mts wird bei dem Podgorzer Stadtmagistrate eine öffentliche Verhandlung über den Mahllohn für die Vermahlung des vom 1 August 1847 bis Ende Juli 1848 für den k. k. Militär Brodbedarf erforderlichen Mehles, dann über den Mühlfuhrlohn für die Verführung des Korns aus dem Podgorzer Verpflegs Magazin in die in Krakau und der nächsten Umgebung von Krakau und Podgorze gelegenen Mühlen in das dortige Verpflegs Magazin abgehalten werden. — Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird, daß jeder Unternehmer der Vermahlung sich mit ortsobrigkeitlichem Certificat jüngster Zeit vor der Behandlungs Commission auszuweisen haben wird, daß derselbe ein gelernter Müller, Eigenthümer oder Pächter einer Mühle und nebst dem ein solider und vermögender, über haupt ein Mann sei dem das ärarische Gut zu dem beabsichtigten Zwecke ohne Gefahr anvertraut werden kann; jeder Fuhrenunternehmer hingegen mit einem Vadium von 150 Fl. C.M. versehen sein muß.

Krakau am 16 August 1847.

KROEBL.

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 16 i 17 Sierpnia 1847 roku	1. Gatunek od zł.	1. Gatunek od gr.	1. Gatunek do zł.	1. Gatunek do gr.	2. Gatunek od zł.	2. Gatunek od gr.	2. Gatunek do zł.	2. Gatunek do gr.	3. Gatunek od zł.	3. Gatunek od gr.	3. Gatunek do zł.	3. Gatunek do gr.
Krz. Pszenicy.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, , nowej.	49	—	52	—	45	—	48	—	—	—	44	—
,, Żyta star.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	30	—	32	—	27	15	29	—	—	—	26	—
,, Jęczmi. st.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	21	—	23	—	18	—	20	—	—	—	17	—
,, Owsa star.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	—	—	15	15	—	—	13	15	—	—	12	—
,, Grochu..	—	—	60	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepak letni	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemn. no.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 15. Centnar słomy od zł. 2 gr. 24 do zł. 2 gr. 6.

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 17 Sierpnia 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

C. K. Adjunkt *Pszorn.*